HEEEEJ LECH

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY

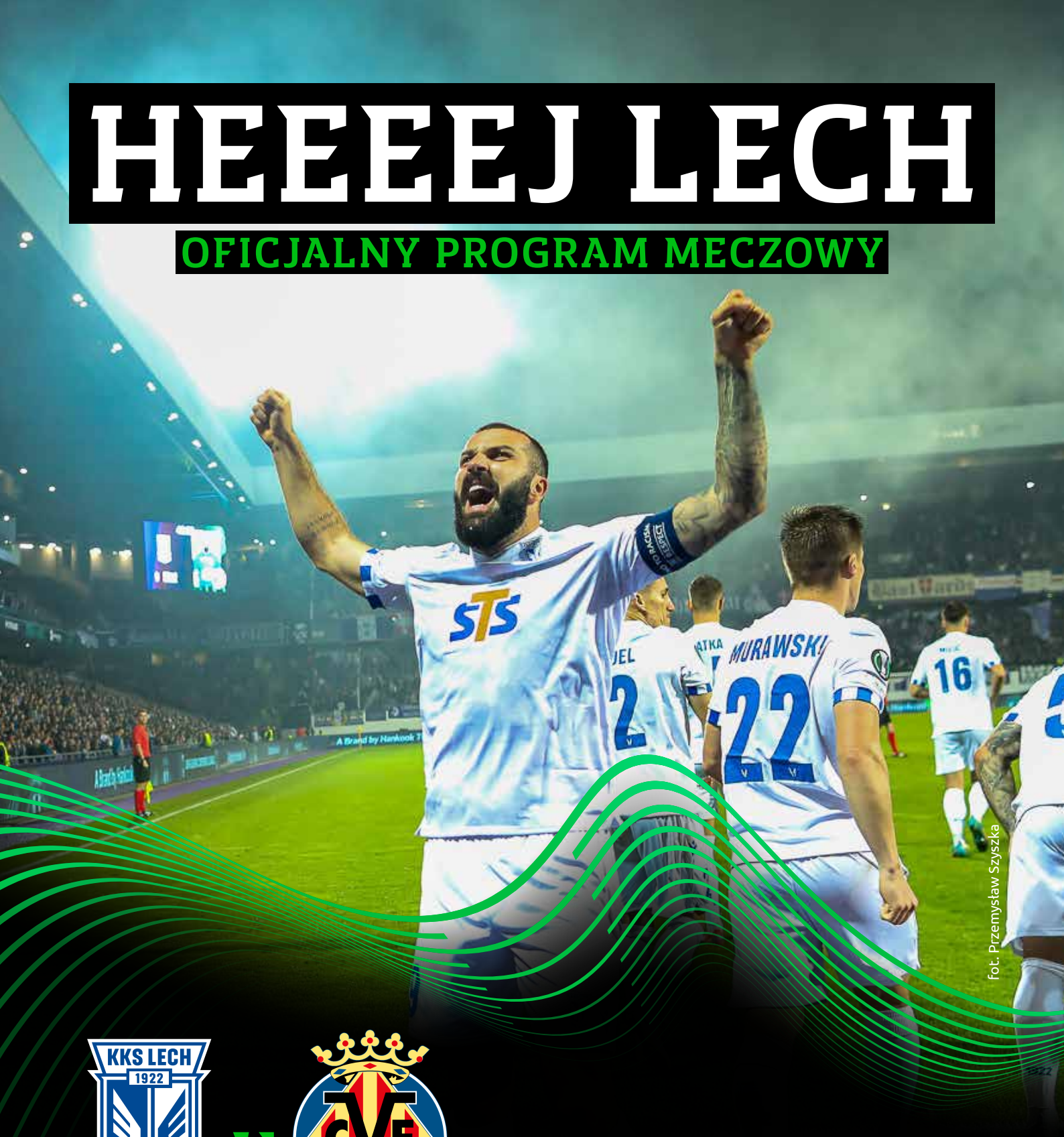

fot. Przemysław Szyszka

KKS LECH 1922 POZNAŃ V CVF

KKS LECH POZNAŃ
VILLARREAL CF

czwartek, 3 listopada, godz. 21:00

UEFA EUROPA CONFERENCE LEAGUE™

UEFA
EUROPA
CONFERENCE
LEAGUE™
Heineken
0.0
LAUFENN
STRAUSS
enterprise
RENT-A-CAR
Swissquote
Entain
Foundation

VILLARREAL CF

Data założenia: **10 marca 1923 r.**
Przydomek: **Żółta Łódź Podwodna**
Barwy: **żółte**

SUKCESY W HISZPANII

Wicemistrz Hiszpanii **1**

Brązowy medalista **1**

SUKCESY W EUROPEJSKICH PUCHARACH

Zwycięzca Pucharu Intertoto **2**

Zwycięzca Ligi Europy **1**

Półfinalista Ligi Mistrzów **2**

STADION Estadio de la Ceramica

Pojemność **24 890**

Rok budowy **1923**
(obecnie trwa przebudowa)

Wartość rynkowa zawodników: **360,2 mln Euro**
Średnia wieku: **28,0**
Trener: **Quique Setién (od 26 października 2022)**
Marka strojów: **Joma**

fot. Przemysław Szyszka

NASZ RYWAL

Villarreal powstał w 1923 roku z inicjatywy kilku mieszkańców miasta Vila-real, którzy jako fani piłki nożnej chcieli wypromować ten sport w swojej okolicy. Klub początkowo nosił nazwę Club Deportivo Villarreal i przez prawie dekadę nie brał udziału w oficjalnych rozgrywkach, rywalizował tylko w meczach towarzyskich. Żółci debiutanckie spotkanie rozegrali 27 października 1923 z CD Castellon.

Pierwszym ważniejszym momentem w historii klubu jest z pewnością walka o awans do Segunda Division w sezonie 1935/36. Ekipa z El Madrigal w play-offach uległa jednak wówczas w dwumeczu Cartagenie. Rok później również wygrali oni swoją ligę regionalną, ale wojna domowa w Hiszpanii przerwała piłkarskie rozgrywki. Po zakończeniu tego konfliktu CD Villarreal przestał istnieć. Nie oznaczało to jednak, że w mieście nie rozgrywano meczów. W Villa-real powstał bowiem zespół Club Atletico Foghetecaz, którego nazwę w 1946 roku zmieniono na CAF Villarreal.

Zespół z El Madrigal przez prawie 50 lat balansował pomiędzy trzecią a drugą ligą. Przełom nastąpił w sezonie 1997/98, kiedy Żółta Łódź Podwodna zajęła czwarte miejsce w lidze, dzięki czemu wzięła udział w barażach o Primera Division. Na drodze drużyny z prowincji Castellon stanął Sociedad Deportiva Compostela. Villarreal dwukrotnie zremisował (0:0, 1:1), ale dzięki bramce na wyjeździe awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej. W sezonie 2004/05 zajęli trzecią lokatę w La Liga. Duża w tym zasługa Juana Romana Riquelme oraz Diego Forlana. Ten pierwszy strzelił dziesięć goli oraz zaliczył piętnaście asyst, z kolei Urugwajczyk zdobył dwadzieścia pięć bramek. Ten wynik sprawił, że napastnik otrzymał Złotego Buta dla najlepszego strzelca w Europie. Miejsce w top3 sprawiło, że Żółci awansowali do Ligi Mistrzów po raz pierwszy w swojej historii, a drużyna prowadzona przez Manuela Pellegriniego poprawiła ten rezultat trzy lata później, kiedy Żółta Łódź Podwodna walczyła o tytuł mistrzowski z Realem Madryt. Ostatecznie to Królewscy zostali najlepszym zespołem w Hiszpanii, a Villarreal musiał być usatysfakcjonowany drugą lokatą. Mimo całkiem niezłego czasu ekipa z El Madrigal nie uniknęła spadku. W sezonie 2011/12 fatalna postawa w Primera Division sprawiła, że drużyna z prowincji Castellon do końca walczyła o utrzymanie. O ich losie miał zadecydować ostatni mecz z Atletico Madryt. Z tego pojedynku górą wyszła jednak stołeczna drużyna, która wygrała 1:0. Ten wynik sprawił, że Villarreal po dwunastu latach wrócił do Segunda Division. Rozbrat z najwyższą klasą rozgrywkową trwał jednak tylko rok.

Villarreal w europejskich pucharach zadebiutował w 2002 roku, kiedy po raz pierwszy wziął udział w Pucharze Intertoto. Ich debiut w tych rozgrywkach wypadł całkiem nieźle, ponieważ dotarli aż do finału. W decydującym dwumeczu lepsza okazała się inna hiszpańska drużyna – Malaga, która wygrała 1:0 oraz zremisowała 1:1. Lepiej poszło im w kolejnej edycji. Żółta Łódź Podwodna ponownie doszła do finału i tym razem pokonała holenderski Heerenveen (2:1,

0:0). Ekipa z El Madrigal obroniła ten puchar rok później. Tym razem Żółci wygrali z Atletico Madryt (2:0, 0:2, 3:1 w rzutach karnych). Zwycięstwo w Pucharze Intertoto oznaczało możliwość gry w Pucharze UEFA. Już w swoim drugim występie w tych rozgrywkach Villarreal dotarł do półfinału tych rozgrywek. Zespół prowadzony wówczas przez trenera Manuela Pellegriniego uległ FC Porto (1:5, 3:2), jednak po drodze potrafił pokonać m.in. Bayer Leverkusen, Napoli czy Twente. Drużyna z prowincji Castellon powtórzyła ten wyczyn pięć lat później. Tym razem w 1/2 finału Żółta Łódź Podwodna została zatopiona przez Liverpool (1:0, 0:3). Półfinał przeszli dopiero za trzecim razem, kiedy wyeliminowali Arsenal (2:1, 0:0), a w decydującym meczu pokonali Manchester United (1:1, 11:10 po rzutach karnych).

Żółci po raz pierwszy do Ligi Mistrzów awansowali w sezonie 2005/06 i od razu wykręcili swój najlepszy wynik w historii. Zespół prowadzony wówczas ponownie przez trenera Manuela Pellegriniego dotarł aż do półfinału tych rozgrywek. Villarreal potrafił w grupie dwukrotnie bezbramkowo zremisować z Manchesterem United, a w następnych etapach wyeliminować Rangers czy Inter Mediolan. Zbyt mocny okazał się jednak Arsenal, który był lepszy tylko o jedną bramkę (1:0, 0:0). Nasi dzisiejsi rywale wynik ten powtórzyli w poprzednim sezonie. Ekipa z El Madrigal w fazie grupowej ponownie spotkała się z Czerwonymi Diabłami i dwukrotnie przegrała, a w kolejnych, a w kolejnych rundach wygrywała z o wiele większymi markami. Drużyny trenera Unaia Emerego nie potrafił pokonać Juventus oraz Bayern Monachium. Na drodze do finału ponownie stanął angielski zespół. Tym razem był to Liverpool, który wygrał 2:0 i 3:2.

fot. Przemysław Szyszka

Kapitanem Villarreal jest Raul Albiol. Obrońca to niezwykle doświadczony zawodnik, który grał w takich klubach jak Real Madryt czy Napoli. 37-latek razem z re-

prezentacją Hiszpanii wywalczył Mistrzostwo Świata w 2010 roku i dwukrotnie Mistrzostwo Europy w 2008 oraz 2012 roku. W swoim dorobku ma również mistrzostwo Hiszpanii zdobyte z Królewskimi. Jego partnerem w środku obrony jest Pau Torres. Stoper w minionym sezonie rozegrał najwięcej minut ze wszystkich zawodników Żółtej Łodzi Podwodnej, strzelił także sześć goli. 25-latek w poprzednim roku rywalizował podczas EURO 2020 z reprezentacją Polski (1:1). Hiszpan od początku swojej kariery związany jest z Villarreal, gdzie miał okazję grać ze swoim idolem z dzieciństwa, czyli Santi Cazorlą. Bardzo ważną postacią w środku pola jest Dani Parejo. Hiszpan dołączył do zespołu z prowincji Castellon w 2020 roku z Valencii i od razu wskoczył do podstawowego składu. Pomocnik w poprzednich rozgrywkach strzelił trzy gole oraz zaliczył trzynaście asyst mając tym samym duży udział przy wyeliminowaniu z Ligi Mistrzów takich zespołów jak Juventus czy Bayern Monachium. W formacji ataku z pewnością trzeba zwrócić uwagę Gerarda Moreno i Arnauta Danjumę. Ten pierwszy podobnie jak Pau Torres grał przeciwko biało-czerwonym na Mistrzostwach Europy 2020. 30-latek zaliczył asystę przy trafieniu Alvaro Moraty, ale w drugiej połowie nie wykorzystał rzutu karnego. Z kolei Holender to najlepszy strzelec drużyny z poprzedniego sezonu. Skrzydłowy aż szesnaście razy trafiał do siatki rywali. 25-latek znany jest ze swojego świetnego dryblingu, z którym problem mieli najlepsi obrońcy na świecie.

Adrian Garbiec

fot. Przemysław Szyszka

OPINIE O RYWALU

Szymon Ratajczak, dziennikarz Viaplay::

fot. archiwum własne

Wydaje mi się, że w tak krótkim odstępie czasu trener Quique Setien nie zdoła wprowadzić swoich praktyk, tego jak chce, żeby Villarreal grało. Natomiast to też pokazuje siłę hiszpańskiej piłki w tym momencie, jeżeli Unai Emery będąc faworytem w Lidze Konferencji przechodzi do zespołu, który w tym sezonie bije się o utrzymanie w Premier League. To jest na pewno ciekawy powrót, bo Setien był bardzo rozbity psychicznie po przygodzie z Barceloną. Wydawało się, że może nie wrócić do trenowania. Wydaje mi się, że styl gry Villarreal się nie zmieni, ale dla mnie największy znak zapytania to jestm jakich piłkarzy będzie wystawiać w Lidze Konferencji. Czy będzie trzymać się tego schematu, że wystawia pierwszy garnitur w La Liga i drugi w Lidze Konferencji? Oczywiście dla kibiców byłoby atrakcyjniejsze, gdyby do Poznania przyjechały największe gwiazdy. Ale ze sportowego punktu widzenia pewnie byłoby lepiej, żeby przyjechał ten drugi skład i tak wypełniony znakomitymi zawodnikami. Wtedy Lech miałby większe szanse na zwycięstwo, bo to myślę najbardziej ucieszyłoby wszystkich kibiców na Bułgarskiej. A widać było, że Kolejorz nie przestraszył się Villarrealu w pierwszym meczu, Lech potrafi przeciwstawić się takiemu rywalowi.

Nie ukrywam, że każdy czynnik, który sprawi, że mistrzowie Polski będą mieli łatwiej, mnie osobiście ucieszy, bo te magiczne wieczory przy Bułgarskiej zawsze brały się ze spotkań z wielkimi firmami. Villarreal taką marką jest i liczę, że to będzie fajne widowisko i poznaniacy dzięki temu zyskają dodatkową pewność siebie przed rywalizacją na wiosnę w Lidze Konferencji. Mam nadzieję, że odejście Unaia Emerego w takim momencie trochę osłabi Villarreal. Ten pierwszy moment może być dla Quique Setiena przejściowy, on będzie próbował wprowadzić swoje zmiany. Wiadomo, że na początku takiego procesu mogą zachodzić perturbacje tak jak w Lechu, kiedy nieoczekiwanie odszedł Maciej Skorża. John van den Brom również potrzebował czasu, żeby wdrożyć to czego oczekiwał i na początku pewne problemy miał.

opinie zebrał: Adrian Garbiec

OPINIE O RYWALU

Rafał Wolski, komentator Viaplay:

fot. archiwum własne

Od początku miałem w sobie taką nutę, że te wszystkie wydarzenia nie są dobre dla Lecha. Odejście pana Llanezy, zostawienie drużyny przez Emerego. Spodziewałem się, że ludzie z Villarreal będą mieli głowy być może w jakimś stopniu gdzieś indziej, te wszystkie sprawy wewnątrzklubowe nie wpłyną na nich najlepiej. Na pewno nie zagrali wielkiego meczu z Hapoelem co pewnie było dobre dla drużyny z Beer Szewy. Czy ja zauważyłem jakieś wielkie różnice w funkcjonowaniu drużyny? Nie, myślę, że Setien pojawił się chwilę wcześniej i niemożliwością było, żeby nastąpiła jakaś rewolucja w przeciągu kilkudziesięciu godzin. Ale Hapoel bardzo sobie pomógł, wykorzystując te wszystkie problemy gospodarzy. To też jest bardzo dobry drogowskaz dla Lecha. Kolejorz grał z hiszpańską ekipą swój pierwszy mecz i już wtedy mówiliśmy, że z tego spotkania czerpie się kapitał na przyszłość. Myślę, że Lech powinien przestudiować, jak wystąpił Hapoel na wyjeździe z Villarreal. To jest pewien pomysł, konsekwencja, dyscyplina, umiejętne szukanie swoich szans. To widać było już w pierwszych minutach, że oni nie grają tego spotkania na posiadanie czy liczbę strzałów. Zespół z Beer Szewy wiedział, że mogą nadarzyć się momenty i wtedy potrzebna była odwaga. To może być dla Lecha pewien drogowskaz, bo Hiszpanie nie do końca prezentują najlepsze oblicze wtedy, kiedy nie mają piłki.

Wydaje mi się, że mistrzowie Polski powinni przede wszystkim myśleć o sobie, mają do wykonania pewien plan, który zakłada, że nie mogą przegrać tego meczu. Według mnie Hapoel jest w stanie wygrać ostatnie grupowe spotkanie z Austrią Wiedeń u siebie, ale jest bardzo duża różnica pomiędzy wygraną jako taką, a wygraną na przykład 4:0.

Jak grać ten swój mecz z Villarreal? Myślę, że to jest składowa tych odpowiedzi w jaki sposób zagraliśmy wcześniej, że tę drużynę też można zaskoczyć, zwłaszcza w tej konstelacji drugiego zespołu. Nie spodziewam się, że najlepsi piłkarze Villarreal wyjdą w Poznaniu od pierwszej minuty na boisko. Trudno się spodziewać najmocniejszego składu, bo to kompletnie nie ma sensu, oni mają inne cele. Trzeba jednak pamiętać z kim się mierzymy. Bez wątpienia to jest hegemon w tej grupie.

Po meczu w Wiedniu już wiemy, że najważniejsze spotkanie w tym sezonie odbywa się 3 listopada w Poznaniu. Trzeba pokazać najlepsze oblicze. Jeżeli Kolejorz tego nie zrobi, to niebezpiecznie zbliży się do tego, że przegra, a wtedy musi liczyć na Austrię. Uważam, że Lech musi zagrać na swoim optymalnym poziomie, żeby zwiększyć swoje szanse na awans. W sumie byłbym zdziwiony, gdyby remis nie wystarczył, ale zwracam uwagę na takie rzeczy, że w Izraelu różne historie mogą się zdarzyć. Chodzi o podejście do tego meczu, jakieś incydenty czy kartki. Wychodząc jednak na boisko przy Bułgarskiej trzeba mieć w głowie, że najlepsza droga do sukcesu to pokazanie najlepszego futbolu na jaki nas w tym momencie stać. I tylko w ten sposób można zminimalizować tę różnicę.

opinie zebrał: Adrian Garbiec

fot. źródło: villarrealcf.es

KADRA VILLARREAL FC

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
1	Pepe Reina	1982-08-31	Hiszpania	151	57
13	Gerónimo Rulli	1992-05-20	Argentyna	78	33
31	Iker Álvarez	2001-07-25	Andora	0	0
35	Filip Jørgensen	2022-04-16	Dania	4	1
Obrońcy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
2	Kiko Femenía	1991-02-02	Hiszpania	14	0
3	Raúl Albiol	1985-09-04	Hiszpania	140	4
4	Pau Torres	1997-01-16	Hiszpania	149	11
5	Jorge Cuenca	1992-11-17	Hiszpania	8	0
8	Juan Foyth	1998-01-12	Argentyna	74	2
12	Johan Mojica	1992-08-21	Kolumbia	9	0
18	Alberto Moreno	1992-07-05	Hiszpania	68	6
23	Aïssa Mandi	1991-10-22	Algeria	36	2
36	Carlos Romero	2001-10-29	Hiszpania	2	0
37	Dela	1999-02-26	Hiszpania	5	0
Pomocnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
6	Étienne Capoue	1988-11-11	Francja	83	4
9	Arnaut Danjuma	1997-01-31	Holandia	45	20
10	Daniel Parejo	1989-04-16	Hiszpania	117	6
11	Samu Chukwueze	1999-05-22	Nigeria	174	27
14	Manu Trigueros	1991-10-17	Hiszpania	430	34
16	Álex Baena	2001-11-20	Hiszpania	39	10
17	Giovani Lo Celso	1996-04-09	Argentyna	35	2
19	Francis Coquelin	1991-05-13	Francja	76	5
20	Manu Morlanes	1999-01-12	Hiszpania	39	1
24	Alfonso Pedraza	1996-04-09	Hiszpania	147	11
28	Carlo García	2001-02-12	Hiszpania	3	0
32	Antonio Pacheco	2002-01-03	Hiszpania	0	0
40	Rodrigo Alonso	2003-01-04	Hiszpania	0	0
41	Tiago Geralnik	2003-03-31	Argentyna	0	0
42	Javier Ontiveros	1997-09-09	Hiszpania	35	3
Napastnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
7	Gerard Moreno	1992-04-07	Hiszpania	220	98
15	Jackson Nicolas	2001-06-20	Senegal	28	3
21	Yeremy Pino	2002-10-20	Hiszpania	93	15
22	Morales	1987-07-23	Hiszpania	19	7
27	Diego Collado	2001-01-09	Hiszpania	0	0
29	Alex Forés	2001-04-12	Hiszpania	2	0
34	Fernando Niño	2000-10-24	Hiszpania	35	10

Fot. Maciej Opała

CZWARTY RAZ Z HISZPANAMI

Po raz czwarty hiszpański zespół przyjedzie na stadion przy Bułgarskiej na starcie w europejskich pucharach z Lechem Poznań. Dobra wiadomość? Kolejorz żadnej z trzech poprzednich rywalizacji nie przegrał! My skupimy się na ostatniej wizycie, prawie czternaście lat temu niebiesko-biali rozegrali kapitalny bój z Deportivo La Coruña (1:1).

W latach 80. w stolicy Wielkopolski gościły Athletic Bilbao oraz słynna Barcelona. O tych dwumeczach powiedziano i napisano już właściwie wszystko. W tym pierwszym przypadku (1983) był to debiut Lecha w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych. Rywalem był mistrz Hiszpanii, który jednak przegrał przy Bułgarskiej 0:2, a mógł znacznie wyżej, bo sytuacji nie brakowało i wielu kibiców uważa, że tego dnia poznaniacy rozegrali najlepszy pucharowy mecz w historii. Pewny siebie trener Javier Clemente powiedział później, że ten wynik nie miał znaczenia, bo jeśli Baskowie przegraliby nawet 0:5, to i tak odrobiliby tę stratę u siebie. Tak się rzeczywiście stało.

Z kolei pięć lat później w Pucharze Zdobywców Pucharów przyleciała do stolicy Wielkopolski Barcelona, która u siebie zremisowała z Poznańską Lokomotywą 1:1. Tutaj był taki sam wynik, decydowały rzuty karne, które Duma Katalonii rozstrzygnęła na swoją korzyść, awansowała do ćwierćfinału, a potem sięgnęła po trofeum. My jednak poniżej skupimy się na wydarzenia z 4 grudnia 2008 roku, czyli ostatniej hiszpańskiej wizyty przy Bułgarskiej.

Tutaj też nawiązanie do Austrii Wiedeń, z którą teraz Lech walczy w grupie C Ligi Konferencji Europy. Czternaście lat temu to właśnie go Rafała Murawskiego w 121. minucie spotkania z Fiołkami utorował drogę do grupy Pucharu UEFA, a także załatwił fajną pucharową jesień. Na dodatek z happy endem. Ale po kolei. W losowaniu piłkarze trenera Franciszka Smudy wpadli na francuskie Nancy, rosyjskie CSKA Moskwa, hiszpańskie Deportivo La Coruña, a także holenderski Feyenoord Rotterdam. Z każdym z tych przeciwników rozgrywany był tylko jeden mecz, tak wówczas stanowił regulamin rozgrywek.

fot. Maciej Opala

Po remisie z Francuzami (2:2) i porażce w Moskwie (1:2) stało

się jasne, że z Hiszpanami lechici nie mogą przegrać, jeśli wciąż chcą liczyć się w walce o wejście do fazy pucharowej. Deportivo, które dziś występuje na trzecim poziomie rozgrywkowym, wówczas było ekipą z czołówki Primera Division. Dość powiedzieć, że kiedy przyleciało do Poznania, było w dobrej formie i w pięciu meczach ligowych wywalczyło 12 punktów. Przy Bułgarskiej szybko chciało pokazać swoją klasę i już w drugiej minucie objęło prowadzenie. Po rzucie rożnym środkowy obrońca Diego Colotto uderzył lekko, piłka kulała się w stronę bramki, ale zaskoczyła bramkarza Ivana Turinę.

To nie speszyło jednak graczy Kolejorza, którzy napędzani przez szalejącego przy linii trenera Smudę z każdą kolejną minutą zyskiwali coraz większą przewagę. W końcu kilka chwil przed przerwą padło wyrównanie. Niesamowity rajd wykonał stoper Manuel Arboleda, który pobiegł na połowę rywala, wymienił piłkę ze Štiliciem, a potem odegrał do Hernana Rengifo. Peruwiańczyk nie spudłował i było 1:1. A po przerwie... A po przerwie trwał szturm na bramkę Deportivo, sunął atak za atakiem. Choć bramka zwycięska nie padła, to nie mamy wątpliwości, że w tamtej fazie grupowej to było najlepsze 45 minut niebiesko-białych. Na lewym skrzydle szalał Jakub Wilk, wspomagali go partnerzy i rywale byli długimi fragmentami zamykani na własnej połowie.

fot. Maciej Opala

Paradoks jest taki, że po ostatnim gwizdku sędziego i remisie 1:1 to Hiszpanie mieli więcej powodów do zadowolenia, a gospodarze mogli czuć niedosyt. Świetnie zachowali się kibice, który skandowali: „Byliście lepsi, Kolejorz byliście lepsi". To był wyraz uznania dla niesamowicie walczącej tego dnia drużyny. - Zabrakło nam ciut szczęścia, wykorzystania choćby jednej z tych wielu okazji, jakie stworzyliśmy. Chciałbym jeszcze raz przeżyć taki mecz. To był futbol, jakiego kibice oczekują, a także my trenerzy i wszyscy, którzy interesują się sportem - trener Smuda nie mógł nachwalić się zespołu, co przecież niezbyt często mu się zdarzało. Miguel Lotina, szkoleniowiec przeciwników, podkreślał, że jest zadowolony z jednego punktu. To też potwierdza, kto zasłużył tego dnia na wygraną.

Ważne jednak, że remis nie zamknął szansy awansu. I przez te uchylone drzwi lechici wskoczyli dwa tygodnie później, kiedy ograli na wyjeździe Feyenoord Rotterdam 1:0. Dzięki temu zagrali na wiosnę w fazie pucharowej.

Maciej Henszel

4 grudnia 2008 r., Poznań

LECH POZNAŃ		DEPORTIVO LA CORUÑA
1	:	1
Hernan Rengifo (41.)		Diego Colotto (2.)
Ivan Turina – Grzegorz Wojtkowiak, Manuel Arboleda, Zlatko Tanevski, Ivan Djurdjević – Sławomir Peszko (79. Robert Lewandowski), Tomasz Bandrowski, Rafał Murawski, Semir Štilić, Jakub Wilk – Hernan Rengifo	10	Daniel Aranzubia – Piscu, Alberto Lopo, Diego Daniel Colotto, Filipe Luis Kasmirski – Cristian Hidalgo, Julian de Guzman, Juan Carlos Valeron (78. Joan Verdu), Sergio Gonzalez, Andres Guardado (71. Angel Lafita) – Mista (59. Riki).
Štilić		

Sędzia: Craig Thomson (Szkocja)

Widzów: 21 000

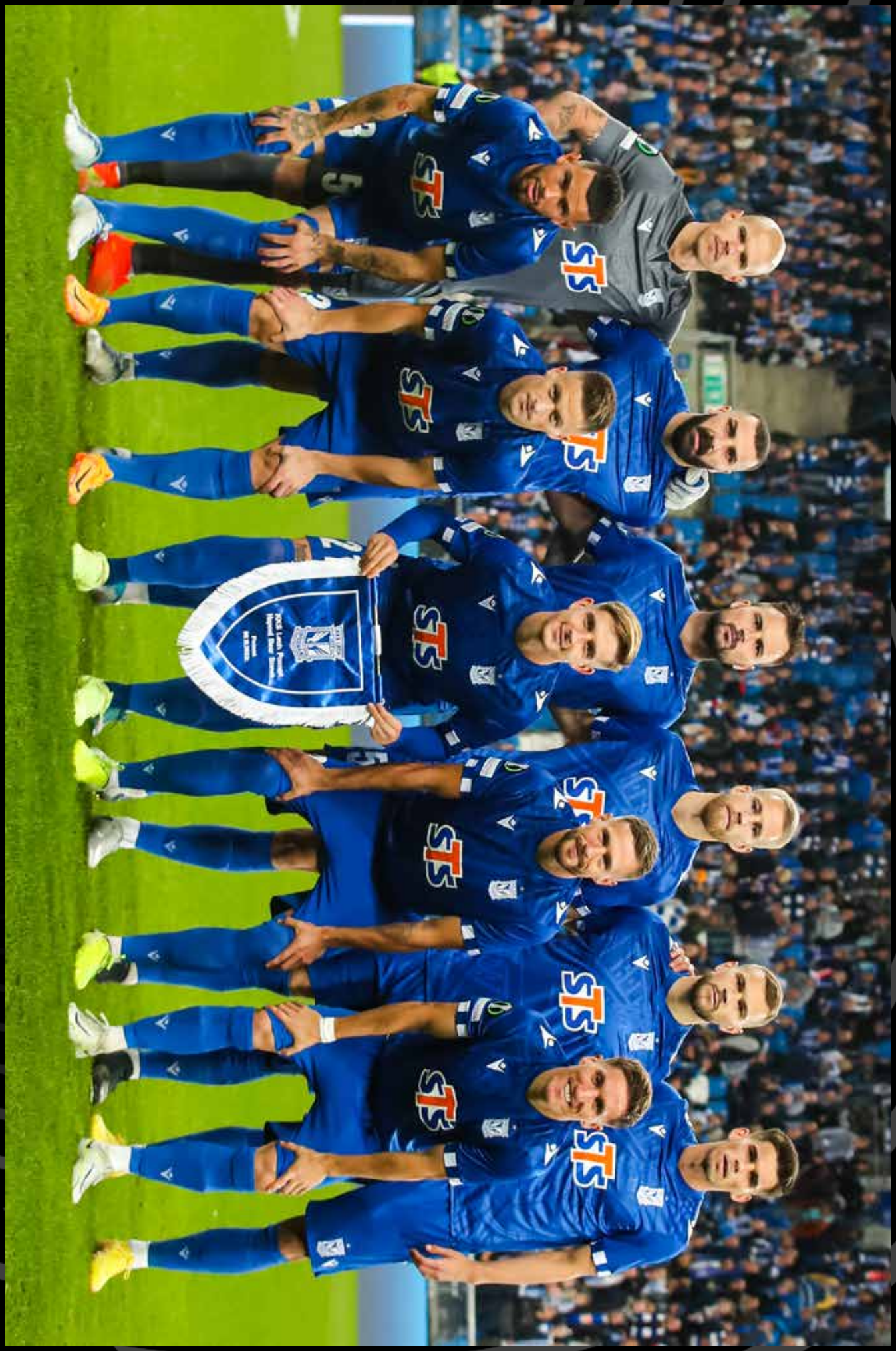

fot. Przemysław Szyszka

KADRA KKS LECH POZNAŃ

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
1	Artur Rudko	1992-05-07	Ukraina	6	2
31	Krzysztof Bąkowski	2003-01-04	Polska	0	0
33	Karol Drażdżewski	2002-02-02	Polska	0	0
35	Filip Bednarek	1992-09-26	Polska	72	23
Obrońcy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
2	Joel Pereira	1996-09-28	Portugalia	58	1
3	Barry Douglas	1989-09-04	Szkocja	112	9
4	Pedro Rebocho	1995-01-23	Portugalia	43	1
16	Antonio Milić	1994-03-10	Chorwacja	59	4
18	Bartosz Salamon	1991-05-01	Polska	40	4
20	Maksymilian Pingot	2003-04-01	Polska	9	0
25	Filip Dagerstål	1997-02-01	Szwecja	14	0
27	Mateusz Żukowski	2001-11-23	Polska	2	0
37	Lubomir Šatka	1995-12-02	Słowacja	104	4
44	Alan Czerwiński	1993-02-02	Polska	64	3
53	Patryk Olejnik	2006-03-15	Polska	0	0
Pomocnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
6	Jesper Karlström	1995-06-21	Szwecja	83	1
7	Afonso Sousa	2000-05-03	Portugalia	16	4
11	Filip Marchwiński	2002-01-10	Polska	106	10
14	Gio Tsitaishvili	2000-11-18	Ukraina/Gruzja	21	1
15	Maksym Czekała	2004-03-05	Polska	0	0
21	Michał Skóraś	2000-02-15	Polska	106	13
22	Radosław Murawski	1994-04-22	Polska	51	2
23	Kristoffer Velde	1999-09-09	Norwegia	37	6
24	Joao Amaral	1991-09-07	Portugalia	107	33
30	Nika Kvekveskiri	1992-05-29	Gruzja	76	3
43	Antoni Kozubal	2004-08-18	Polska	7	1
50	Adriel Ba Loua	1996-07-25	Wybrzeże Kości Słoniowej	35	1
52	Filip Wolski	2006-04-09	Polska	0	0
74	Jakub Antczak	2004-04-29	Polska	1	0
Napastnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
9	Mikael Ishak	1993-03-31	Szwecja	90	51
17	Filip Szymczak	2002-05-06	Polska	44	3
19	Norbert Pacławski	2004-02-19	Polska	5	0
90	Artur Sobiech	1990-06-12	Polska	20	1

KOLEJNE IMPULSY SZYMCZAKA

fot. Przemysław Szyszka

Udział przy obu ostatnich golach Lecha Poznań w Lidze Konferencji Europy miał jego wychowanek, Filip Szymczak. Młody napastnik Kolejorza właśnie na międzynarodowej arenie wysłał jasny sygnał, że w przyszłości może stać się jednym z liderów niebiesko-białych.

Ubiegłe miesiące stanowiły dla 20-letniego atakującego dużą próbę cierpliwości. Latem poznaniak powrócił do rodzinnego miasta po rocznym wypożyczeniu do GKS-u Katowice jako zawodnik gotowy do rywalizacji o miejsce w składzie mistrza Polski. We wcześniejszych latach jego rozwój był wręcz podręcznikowy. W wieku jedenastu lat trafił do Akademii Lecha Poznań, w niej przechodził przez kolejne juniorskie drużyny, zbierał doświadczenie w seniorach w ekipie rezerw, a następnie przeszedł do pierwszego zespołu Kolejorza na Bułgarską. Wychowany na Ratajach piłkarz zaznaczył swoją obecność w jego meczach w eliminacjach do Ligi Europy w 2020 roku golem z Valmierą (3:0) czy trafieniem przeciwko Odrze Opole (3:1) w Fortuna Pucharze Polski. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego pierwsza prawdziwa szansa przy Bułgarskiej przyszła właśnie przed trwającą kampanią.

Ta nie rozpoczęła się jednak do końca po jego myśli. Graczy na jego pozycji rozlicza się głównie z tego, jak często są w stanie pokonywać bramkarzy rywali. Tymczasem Szymczak notował niezłe występy, zaliczał asysty w PKO Ekstraklasie oraz kwalifikacjach do Ligi Konferencji Europy, ale drogi do bramki przeciwnika znaleźć nie mógł. Taki stan rzeczy nie mógł trwać jednak zbyt długo, biorąc pod uwagę, że mówimy o utalentowanym snajperze, którzy ma nosa do strzelania goli. Tę właśnie umiejętność potwierdził w Izraelu, gdy po zgraniu swojego imiennika, Dagerståla dopadł do piłki najszybciej i uderzeniem z bliska otworzył swój dorobek strzelecki w tym sezonie.

– W poprzednich spotkaniach piłki też trafiały w pole karne, nie udawało mi się zawsze do nich dochodzić, tutaj wszystko zagrało już idealnie. Fajnie, że w końcu znalazłem się, gdzie trzeba, spadło pod nogi i w takiej sytuacyjnej okazji udało mi się pokazać instynkt strzelecki.

Nie był to najładniejszy gol, ale nie miało to w tym wypadku znaczenia – takimi słowami opisywał swoje premierowe trafienie w tych rozgrywkach zawodnik.

Z jego ostatnim zdaniem ciężko się nie zgodzić, bo ta bramka uchroniła Kolejorza od porażki w Beer Szewie i pozwoliła zachować nad Hapoelem dwupunktową przewagę w tabeli grupy C. W kolejnych spotkaniach bohater tekstu pojawiał się na murawie w lidze z ławki na same końcówki z Górnikiem w Zabrzu (2:1) oraz Cracovii w Krakowie (0:0). Z powodów zdrowotnych musiał opuścić z kolei starcie w ramach krajowego pucharu ze Śląskiem Wrocław (1:3). Powrót do wyjściowego składu zaliczył więc po dwóch tygodniach w stolicy Austrii i... ponownie w Lidze Konferencji Europy kazał postawić plus przy swoim nazwisku. Po niemrawej pierwszej połowie lechici bardzo mocno rozpoczęli drugą część gry i szybko objęli prowadzenie. Duży wkład w to miał właśnie wychowanek niebiesko-białych, który zebrał odbitą przez bramkarza piłkę i idealnym podaniem obsłużył kapitana Lecha, Mikaela Ishaka. Wyrównanie gospodarzy sprawiło, że punktów trzeba poszukać także w czwartek w konfrontacji przeciwko najmocniejszemu z grupowych rywali, Villarreal. – Nie możemy skupiać się na negatywach, tylko na tym, żeby za tydzień wyjść z grupy. Bardzo chcieliśmy wygrać w Wiedniu, staraliśmy się, walczyliśmy, ale zremisowaliśmy i cóż, jedziemy dalej – mówił po ubiegłotygodniowym meczu z Austrią napastnik.

Do Wielkopolski zawita dziś niedawny półfinalista najbardziej prestiżowych klubowych rozgrywek, Ligi Mistrzów. Możliwość sprawdzenia się na tle tak uznanej marki to oczywiście kolejny test dla cały czas rozwijającego się gracza, który zapracował swoją postawą w Europie na coraz większe pochwały. Już po wyjeździe do Izraela polscy dziennikarze podkreślali, że Szymczak stał się cichym, nieoczywistym bohaterem Kolejorza. Pojawiały się przewidywania, że to trafienie może rozwiązać worek z bramkami i atakujący zacznie wpisywać się na listę strzelców seryjnie. Trzeba pamiętać, że to zaledwie 20-letni piłkarz, który odnajduje się na nowym dla siebie poziomie i ciężko będzie od razu mu wieść prym w zespole mistrzów Polski. Cieszy przy tym jednak fakt, że poznaniak daje swojej drużynie coraz częściej ważne impulsy i jego wysiłki przekładają się na końcowe wyniki Lecha. Oby kolejne z nich przyszły już przy okazji meczu przy Bułgarskiej z Hiszpanami.

Adrian Gałuszka

fot. Przemysław Szyszka

LICZBY FILIPA SZYMCZAKA

3 tyle razy Filip Szymczak notował asysty, zanim rozpoczął strzelanie w tej kampanii

9 od tylu lat nasz wychowanek zakłada niebiesko-białą koszulkę

11 to liczba goli, którą napastnik strzelił w zeszłym sezonie na wypożyczeniu w GKS-ie Katowice

43 tyle występów 20-latek zaliczył w Kolejorzu

TERMINARZ GRUPY C

KOLEJKA 1 – 8 WRZEŚNIA, GODZINA 18:45

Villarreal CF – Lech Poznań **4:3**

FK Austria Wiedeń – Hapoel Beer Szewa **0:0**

KOLEJKA 2 – 15 WRZEŚNIA, GODZINA 21:00

Lech Poznań – FK Austria Wiedeń **4:1**

Hapoel Beer Szewa – Villarreal CF **1:2**

KOLEJKA 3 – 6 PAŹDZIERNIKA

Lech Poznań - Hapoel Beer Szewa **0:0** (godzina 18:45)

Villarreal CF - FK Austria Wiedeń **5:0** (godzina 21:00)

KOLEJKA 4 – 13 PAŹDZIERNIKA

FK Austria Wiedeń - Villarreal CF **0:1** (godzina 18:45)

Hapoel Beer Szewa - Lech Poznań **1:1** (godzina 21:00)

KOLEJKA 5 – 27 PAŹDZIERNIKA, GODZINA 18:45

Villarreal CF - Hapoel Beer Szewa **2:2**

FK Austria Wiedeń - Lech Poznań **1:1**

KOLEJKA 6 – 3 LISTOPADA, GODZINA 21:00

Hapoel Beer Szewa – FK Austria Wiedeń

Lech Poznań – Villarreal CF

ONLINE ABUSE LEAVES A SCAR

#REALSCARS

UEFA RESPECT